



MAŁGORZATA STADNIK*
Uniwersytet Szczeciński

Zaimek odzyskany

Streszczenie

Artykuł stanowi omówienie najnowszej monografii autorstwa Romy Sendyka. *Od kultury „ja” do kultury „siebie”. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych* przybliża zatraconą w procesie tłumaczenia koncepcję podmiotowości, która w znaczący sposób rozróżnia pojęcia „ja” oraz „siebie”. Autorka monografii przytacza stan badań z wielu dziedzin humanistyki i neuronauk, przybliża różnice znaczeniowe przywoływanej terminologii, omawia propozycje translatorskie i konfrontuje je z przykładami literackimi.

Słowa kluczowe

autobiografia, Roma Sendyka, koncepcje tożsamościowe, teorie podmiotowości, zaimek zwrotny

Czy słowo utracone w tłumaczeniu może mieć kluczowe znaczenie dla badań nad koncepcjami tożsamościowymi? Na to i wiele innych pytań w swojej najnowszej monografii¹ stara się odpowiedzieć Roma Sendyka. *Od kultury „ja” do kultury „siebie”. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych* to zbiór łączący badania z różnych obszarów nie tylko humanistyki,

* Kontakt z autorką: malgorzata.stadnik@o2.pl

¹ Sama autorka odżegnuje się od tego określenia we wstępie (Roma Sendyka, *Od kultury „ja” do kultury „siebie”. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*, Universitas, Kraków 2015, s. 18), jednak postanawiam korzystać z pojęcia monografii przy omawianiu tekstu badaczki.

ale również neuronauk, zajmujące się koncepcjami podmiotowości. Teoretyczka skupia się na niezadomowionych w języku polskim pojęciach *Selbst/self/soi*, stanowiących trzon rozważań nad zagadnieniem tożsamości w myśli XX i XXI wieku – zaimkach, które mogłyby znacząco wpłynąć na polskojęzyczne badania autobiograficzne, a mimo to ze względu na brak możliwości oddania ich wiernego tłumaczenia wciąż są niewystarczająco dokładnie omówione. Choć podjęta przez autorkę opracowania próba kodyfikacji tłumaczenia wieloznacznego pojęcia *self* nie pozostawia odbiorcy tego tekstu bez wątpliwości, z pewnością zredagowany przez nią przegląd koncepcji, wplecione w niego refleksje i liczne egzemplifikacje stanowią cenne źródło dla współczesnych badaczy zajmujących się problematyką tożsamości nie tylko w tekstach kultury, ale i w obszarze nauk humanistycznych.

Pierwszą część swojej książki Sendyka poświęca refleksjom nad licznymi propozycjami tłumaczenia anglo-, niemiecko- czy francuskojęzycznej terminologii. Problemami, które napotyka tłumacze, są nie tylko ograniczenia leksykalne, ale również konieczność rywalizacji z wcześniej funkcjonującymi propozycjami, zadomowienie danego słowa w uzusie językowym czy konieczność zastosowania słowotwórstwa dla pełniejszego oddania semantyki danego pojęcia. Wątpliwości translatorskie najczęściej pozostają nierozstrzygalne, zwłaszcza w przypadku pojęć tak pojemnych, jak te omawiane przez badaczkę. To one jednak stały się impulsem do przeanalizowania obecnie stosowanej w dyskursach terminologii. W języku polskim *self* funkcjonuje m.in. jako: „ja”, „jaźń”, „tożsamość”, „osobowość”, „człowiek”, „jednostka” i wiele innych, pokrewnych znaczeniowo odniesień do podmiotowości. Problemem, na jaki na wstępie zwraca uwagę Sendyka, jest rozproszenie omawianej kwestii w polskojęzycznych opracowaniach, które skutkuje niedostatecznym zrozumieniem niuansów wyszczególnionych w badaniach zagranicznych. Ładunek semantyczny zaimka zaciera się, a nieadekwatnie przetłumaczone teksty gubią sens, który starali się nadać mu jego autorzy. Taki stan rzeczy nie tylko pozbawia możliwości poznania refleksji nad koncepcjami podmiotowościowymi badaczy, którzy nie opierają swojej wiedzy na tekstach oryginalnych, ale również nie pozwala w pełni rozwijać badań tożsamościowych na gruncie języka polskiego.

Teoretyczka dokonuje przeglądu najczęściej pojawiających się propozycji translatorskich, omawiając ich historię, recepcję, adekwatność, wiążące się z nimi konotacje i problemy gramatyczne. Proponuje w końcu własny termin: tytułowe „siebie”, zainspirowane rozważaniami Agaty Bielik-Robson², a niepojawiające się wśród propozycji tłumaczy, zdając sobie jednocześnie sprawę z trudności, jakie za sobą niesie korzystanie z tego terminu. Przywołana forma

² Agata Bielik-Robson, *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości*, Universitas, Kraków 2000.

zaimka zwrotnego w języku polskim zachowuje niezbędny dla rozważań niuans znaczeniowy, jakim m.in. jest refleksywność, czyli odzwierciedlanie, tak istotne w pionierskich pracach George'a Herberta Meada³. Mimo to zastosowanie jej intuicyjnie stawia pewien znaczący opór gramatyczny. Sendyka stara się wyzwolić zaimek od poczucia obcości, jakie pojawia się wraz ze zmianą postrzegania jego roli w badaniach nad aspektami autobiograficznymi w naukach humanistycznych. Zaimek w rozważaniach traktowany zostaje jak rzeczownik, co za sprawą przyzwyczajień językowych wydaje się nienaturalne, choć jednocześnie konieczne dla adekwatnego oddania jego znaczenia w rozumieniu zagranicznych badaczy. Choć autorce zależało na wprowadzeniu terminu oswojonego przez język codzienny, będącego w stałym i powszechnym użyciu, na wzór angielskiego *self*, to jednak zaimek „siebie” pozbawiony jest zogniskowanej refleksji w polskich badaniach nad podmiotowością.

Powracający problem konotacji dotyczy zresztą nie tylko zaimka zwrotnego, na którego użycie zdecydowała się badaczka. Podobnie dzieje się w przypadku zdomowionego już nieco w literaturze zastosowania „rzeczownika z zaimka ja⁴”, czyli terminu „jaźń” („samość” czy „sobość”⁵ odrzuca autorka już na wstępie). Jest to pojęcie przywołujące na myśl transcendencję, niesie za sobą skojarzenie z duchowością, charakteryzuje je aspekt metafizyczny i podkreśla ono istnienie w podmiocie pierwiastka boskiego. Nie współgra więc z rozumieniem podmiotowości omawianym przez Sendykę: odnosi się bardziej do kartezjańskiego „ja” niż *self*, które to pojęcia autorka zdecydowanie rozdziela. „Jaźń” odnosi się również bardziej do kategorii substancjalności – której problem także pojawia się w toku rozważań teoretyczki.

Trudności terminologiczne są widoczne w trakcie całego wywodu. Badaczka zmuszona jest często sięgać do pojęć z obszaru anglo-, niemiecko- czy francuskojęzycznego, wymagając tym samym od czytelnika erudycji. Niemożliwość adekwatnego oddania znaczenia pojęć autorka rekompensuje jednak omówieniem zagadnienia i przytoczeniem wersji tłumaczeń/nia w języku rodzimym, komentując jednocześnie jego ograniczenia i wiążące się z tym problemy semantyczne. Poruszanie się w obrębie obcojęzycznych pojęć towarzyszy czytelnikowi przez cały wywód teoretyczki.

Pojawiające się we wstępnej części monografii rozważania nad niuansami znaczeniowymi zdradzają, jak trudne do wychwycenia aspekty rządzą badaniami nad pojęciem tożsamości w różnych dyscyplinach naukowych. Praca Sendyki opiera się na rozłączności terminów „ja” i „siebie” – różnicy z początku ulotnej, powracającej jednak stale w toku rozważań. Teoretyczka

³ George Herbert Mead, *Mind, self and society*, University of Chicago, Chicago 1934.

⁴ Roma Sendyka, *Od kultury „ja” do kultury „siebie”...*, s. 58.

⁵ Tamże, s. 63.

przeciwstawia sobie tradycyjną koncepcję podmiotu – „ja” jako obiektu jednorodnego, substancjalnego i podporządkowanego narracji, koncepcji ponowoczesnej – relacyjnemu, fragmentarycznemu „sobie”. Zastanawia się również nad zależnością obu terminów od siebie, odnosząc się do utartych w języku zwrotów. Nierozstrzygalny wydaje się spór o dominację jednego z pojęć: opierając się na toku myślenia autorki, można stwierdzić, że oba byty są uwikłane we wzajemną sieć relacji. Jedno wpływa na drugie, pozostając w stałej zależności o szerokim spektrum oddziaływania: od relacji przestrzennej po antagonistyczną. Relacja ta – również przez wzgląd na swój zakres – nie jest jednoznaczna, choć sprawnie demonstruje znaczeniową różnicę obu terminów. Konsekwentnie pojawiająca się w toku rozważań opozycja daje jasny obraz rozłączności pozornie tożsamy terminów. Sendyka zarysowuje swoją koncepcję na samym początku, mnożąc przykłady w kolejnych rozdziałach, dzięki czemu klarowność wyводу nie pozostawia miejsca na wątpliwości.

Bezspornie mocną stroną monografii jest świadomość konieczności transdyscyplinarnego ujęcia zagadnienia kategorii *self*. Zaczerpnięcie wiedzy z odrębnych dziedzin niż właściwe dla badaczki literaturoznawstwo pozwala na szerszy, bardziej kompleksowy ogląd zagadnienia. Ułatwia zrozumienie rozbieżnych wariantów interpretacyjnych kategorii podmiotowości, pozwala podjąć próbę zachowania obiektywizmu naukowego. Teoretyczka przybliży stan badań z zakresu socjologii, neuronauk, psychologii, psychoanalizy, filozofii, tradycji wschodniej, religioznawstwa, posthumanistyki. Poruszanie się pomiędzy dyscyplinami, umiejętne spajanie myśli w nich zawartych umożliwia kompleksowe ujęcie tematyki. Autorka stara się brać pod uwagę osiągnięcia wszystkich obszarów badawczych, nawiązując jednocześnie do tradycji wielu przestrzeni kulturowych. Narracja badaczki, podobnie jak omawiana przez nią koncepcja „siebie”, mimo swojej klarowności, nie jest diachroniczna: Sendyka nie przedstawia swoich rozważań w porządku historycznoliterackim. Ukazuje niejednorodność znaczeniową, balansując na osi czasu. Przeplata triadę Montaigne – Emerson – Benjamin z przytaczanym życiorysem kobiety renesansu – Marie le Jars de Gournay, by płynnie przejść do casusu Frantza Fanona. Osiągnięcia psychoanalizy zestawia z pisarstwem Virginii Woolf, do którego również odnosi nowoczesne teorie performansu. Tę wielogłosowość autorka stara się poskładać w spójny wywód teoretyczny. Nawiązania do powszechnie znanych tekstów wspomnianej Virginii Woolf, Stanisława Brzozowskiego, Rolanda Barthes’a, Susan Sontag, Zbigniewa Herberta czy Michela Foucaulta ułatwiają przełożenie tej polifonicznej narracji na praktyczne realizacje.

Sendyka stara się zachować spójność wyводу. Często odnosi się do intuicyjnego rozumienia omawianych przez siebie pojęć. Nie korzysta jedynie z dyskursów teoretycznych, stara się być blisko doświadczenia – swojego i czytelniczego. Często przywołuje konotacje, argumentuje swoje tezy logiką, powszechnym rozumieniem rzeczy, praktyką codzienną. Jej

wywód odnosi się nie tylko do wytaczanej przez praktykę badawczą ścieżki interpretacyjnej. Stara się nie zapętlać w opartą na apriorycznych założeniach narrację. Gęsto zilustrowane przykładami refleksje pozwalają nie tylko na jasne zrozumienie intencji autorki, ale również na poczucie bliskości z własnym doświadczeniem.

Wrażenie migotliwości znaczeniowej pojęcia „siebie” towarzyszy czytelnikowi przez początkowe fragmenty pierwszej części opracowania. Wieloznaczność i niedookreśloność stanowią zresztą cechy pożądane, skojarzenie ich z omawianym terminem jest nie tylko uzasadnione, ale i konieczne dla interpretacji. *Self* jest subiektywne, niestabilne, relacyjne, epizodyczne, uwikłane w sieć zależności, nie może więc pozostawać bez wątpliwości. Sendyka mówi nawet o iluzyjności pojęcia, przytaczając badania z zakresu neuronauk dotyczących stanów chorobowych (m.in. schizofrenii), czy koncepcje *no-self* Thomasa Metzingera⁶. Oniryczne narracje i metoda strumienia świadomości znakomicie ilustrują te koncepcje. Nie dziwi również nawiązanie badaczki do kategorii gry, którą twórca podejmuje z samym sobą i czytelnikiem. Iluzoryczne, umykające *self* pozostaje wówczas zagadką nie tylko dla założonego odbiorcy danego dzieła.

Teoretyczka korzysta w dużej mierze z tekstów znanych, poruszając się w obrębie kanonu, i to przede wszystkim z nim zestawia przytaczany przez siebie stan badań z zakresu różnych dyscyplin naukowych. Nie poprzestaje jednak na ustaleniu zgodności klasycznych tekstów z teorią wybranych klasyków. Sendyka idzie dalej: konfrontuje omawiane tezy z przykładami z zakresu badań kulturowych, feminizmu, postkolonializmu czy teorii *queer*. Dowodzi, że obalają one sztywne ramy interpretacji podmiotowości. Przywołanie takiej egzemplifikacji pozwala na ponowne uwypuklenie pewnej nieostrości, relacyjności, nieoczywistości obszarów, na których mowa o tożsamości. Złożoność ludzkiej natury, uwikłania, z jakimi przychodzi się mierzyć formowanej wciąż na nowo podmiotowości, ukazywane są na przykładzie nie tylko literackim, ale również „na żywym organizmie”. „Życiopisanie”, przelane na papier doświadczenia Fanona czy rozmyślania Woolf, pojawia się dopiero po historii de Gournay, będącej realnym odpowiednikiem koncepcji siostry Shakespeare’a. Zapomniana na dwieście pięćdziesiąt lat biografia uczennicy i komentatorki Michela de Montaigne’a stała się nietypową, praktyczną reprezentacją koncepcji *self-fashioningu*, czyli tworzenia „siebie” – nie wyłącznie na papierze, ale również konstruowania własnego życiorysu, wbrew społecznemu przyzwoleniu. Formowanie „siebie”, jak pokazuje przytoczona przez Sendykę historia, to toczona nieustannie walka z relacyjnością, której poddawany jest podmiot. Dowodzi wcześniej wspomnianej iluzyjności przekonania o możliwości autonomicznego wytwarzania

⁶ Thomas Metzinger, *Being No One. The Self-Model Theory of Subjectivity*, A Bradford Book, London 2004.

tożsamości. Wyemancypowanie podmiotu spod wpływu społeczeństwa, instytucji, kultury, religii czy rodziny jest ułudą, której poddawano się chętnie w rewolucyjnych czasach europejskiego renesansu. Złudzeniem, z którym konfrontować musiały się długo niedostrzegane przez refleksję humanistyczną grupy nieuprzywilejowane. Działającej całe życie wbrew oczekiwaniom, a wręcz wymogom otaczającego ją społeczeństwa, de Gournay tylko pozornie udało się osiągnąć cel: jej wieloletnie poświęcenie i upór zostały wyparte ze świadomości jej pokolenia, zapomniane na kolejne dwa i pół stulecia. Pod koniec życia była dla otoczenia przede wszystkim obiektem kpin i złośliwości, a jedynie dla nielicznych uzdolnioną i pracowitą pisarką, edytką i tłumaczką. Choć bez wątplenia osiągnęła pozycję niedostępną dla kobiet ówczesnej epoki, jej projekt tożsamościowy, ze względu na niesprzyjające uwarunkowania, nie mógł zostać zrealizowany w całości. Tym samym Sendyka pokazuje, że idealistyczna – a wręcz utopijna, jak określa ją sama badaczka – koncepcja *self-fashioningu* nie przystaje do każdej biografii: nie ze względu na brak determinacji czy wewnętrznej spójności podmiotu, ale na uwikłanie w relacje społeczno-kulturowe, na które jednostka – także ze względu na rasę, płeć czy własną seksualność – nie ma już wpływu.

Druga część wywodu Sendyki swój fundament opiera na koncepcji Foucaulta, zaczerpniętej z *Historii seksualności*⁷, dotyczącej obecnej w tytule monografii kultury „siebie”. Odchodzi ona od gorzkiej konkluzji z poprzedniej części rozważań o niemożliwości podmiotu stanowienia o „sobie”. Fracuski filozof przygląda się i analizuje tekstowe przejawy zwrotu ku „sobie”. Bada, w którym miejscu tekst przestaje być reprezentacją, a zaczyna „wytwarzać” tożsamość swojego autora. Kreatywny aspekt tekstów, zgodnie z zamysłem Foucaulta, Sendyka wydobyla ze znanych prac z zakresu literatury dokumentu osobistego: wybiera m.in. dzienniki Susan Sontag, ponowoczesną autobiografię Rolanda Barthes’a, eseje Zbigniewa Herberta i Ewy Bieńkowskiej. Znane i wielokrotnie omawiane teksty analizuje jednak pod względem zastosowania, wydawałoby się, nieoczywistych dla formowania własnych projektów tożsamościowych form organizacji tekstu: ekfrazy, enumeracji i eseju osobistego. O ile wybór tej ostatniej nie dziwi, zważywszy na obszar zainteresowań naukowych badaczki, to dwa pierwsze stanowią nietypowy przykład sposobu kreowania podmiotowości autora.

Foucaultowskiego *soi* teoretyczka poszukuje w tekstach Tadeusza Komendant, m.in. zresztą w tych odnoszących się do samego autora „kultury siebie”. Szczególnie zajmujące wydaje jej się wprowadzenie elementu wspomnianej już gry z odbiorcą, ale również zakładanej przez autora *Szaleństwa i literatury* hypomnematy – sylwicznych zapisów, mających

⁷ Michel Foucault, *Historia seksualności*, przeł. Tadeusz Komendant, Czytelnik, Warszawa 1995.

stanowić o tożsamości ich autora⁸. Grę z czytelnikiem za pomocą hypomnematy Komendant stosuje dosyć często, wzmacniając tym samym zarówno pierwiastek autobiograficzny, jak i podejmując swoistą dialogowość z myślą Foucaulta. Gra jednak toczona jest także na innym poziomie: to wyzwanie rzucone samemu sobie, do którego również nawoływał francuski filozof. Esej osobisty jako metoda ćwiczeń duchowych to sposób na weryfikację własnych myśli, odczuć, percepcji i możliwość prześledzenia ewolucji własnych myśli. Tym samym esej oddala się od funkcji teoretycznej i czyni zwrot ku praktyce. Służy nie tylko sformułowaniu myśli, ale również samopoznaniu piszącego i odtwarzaniem „siebie”.

Niemniej jednak niemożliwe jest jednoznaczne zdiagnozowanie, w którym miejscu kończy się gra z czytelnikiem i konwencją, działanie uświadomione, a w którym zaczynają się zmagania z własną podmiotowością, niekontrolowane już przez podmiot piszący. Korzystając z tej formuły eseju, jego twórca w oczywisty sposób dokonuje autokreacji, podjęcie wyzwania i przerobienie ćwiczenia duchowego mogą więc być jedynie pozorne. Podobną, trudną do zdiagnozowania formą będzie enumeracja – zaskakująco pojemny znaczeniowo zabieg, który w nowatorski sposób wykorzystała Sei Shōnagon, a inspirację tę w swych zapiskach wykorzystali następnie Roland Barthes i Susan Sontag. Wybór listy jako metody porządkowania własnej tożsamości to decyzja dająca złudne poczucie zwartej organizacji obecnych w niej elementów. Polemiczna realizacja tej konwencji, obecna zarówno w dziennikach amerykańskiej pisarki, jak i autoportrecie autora *Mitologii*, choć wydaje się *stricte* osobistym wyznaniem własnych preferencji, staje się misternie poprowadzoną grą znaczeń. Enumeracja to konstrukt niepozorny, sylwiczny. Dotyczy zazwyczaj prozaicznych elementów rzeczywistości, dlatego wykorzystanie go w literaturze dokumentu osobistego może wydawać się mało znaczące. Świadome wykorzystanie jej potencjału może jednak stać się przykładem zabawy z potencjalnym odbiorcą, niepozbawionej jednak echa wcześniej przeprowadzonych „ćwiczeń duchowych”. Fragment *Lubię/Nie lubię* Barthesa przywodzi na myśl strumień świadomości ze względu na zaskakującą kolejność następujących po sobie elementów. Jest niedomknięty, wykracza więc poza klasyczny model skończonego wyliczenia. Odbiorcy pozostaje jedynie szukanie klucza: jakie znaczenie dla autorów miała kolejność wymienianych elementów i czy takie w ogóle założenie sobie postawili. Dobór poszczególnych składowych enumeracji z pewnością można uznać za szczególny rodzaj hypomnematy – być może w założeniu, zgodnie z ideą Foucaulta, miała ona być kluczowa dla samopoznania twórcy, a nie czytelna lub wzywająca do podjęcia gry dla odbiorcy.

⁸ Roma Sendyka, *Od kultury „ja” do kultury „siebie”...*, s. 282.

Rozważania nad formą zwrotną „siebie”, refleksja nad zaimkiem i realizacji pojęcia *self* są szczególnie istotne dla badaczy obszaru literatury dokumentu osobistego. Projekty tożsamościowe, jakich analizy podjęła się Sendyka, nie są może szczególnie nowatorskie, jednak ważna wydaje się zawarta w omówieniu refleksja nad sposobami mówienia o podmiocie. Badaczka starała się dokonać kodyfikacji pojęcia odnoszącego się do konstruktury ukrytego za tekstem autobiograficznym, umykającego i rozproszonego w literaturze przedmiotu. Propozycja, jaką przedstawia w monografii, jeśli nie stanowi terminu porządkującego omawiany dyskurs, to na pewno potrafi skłonić do refleksji nad doбором słownictwa przy poruszaniu zagadnień z zakresu tematyki tożsamościowej. Jak słusznie zauważyła autorka *Nowoczesnego eseju*, omawiając zadomowione tłumaczenia, często popełnianym przez translatorów błędem jest paląca potrzeba unikania powtórzeń. Z tego względu *self* staje się jaźnią, podmiotowością, tożsamością, „ja” czy nawet osobowością, zacierając tym samym niuanse oddzielające każde z tych pojęć od siebie. Niechęć do tworzenia neologizmów zaś często okazuje się słabsza od obawy przed, wydawałoby się, oczywistym, wręcz dosłownym wariantem tłumaczenia – zastosowaniem zaimka zwrotnego. Choć zaproponowana przez Sendykę forma ma solidne ugruntowanie teoretyczne, zawiera w sobie zwrotność, refleksywność, nieoczywistość i wiele innych właściwości charakterystycznych dla anglojęzycznego *self*, trudno wyobrazić sobie, by skutecznie wyparła pojęcia funkcjonujące zarówno w praktyce translatorskiej, jak i terminologii związanej z badaniami autobiograficznymi. Stanowi jednakże interesującą propozycję, za którą idzie jednocześnie wyjątkowo pojemny ładunek semantyczny. Z pewnością również stanie się inspiracją do interpretacji literatury przez pryzmat omówionej przez teoretyczkę triady ja-tekst-siebie. *Self* zakorzenione w tekście staje się atrakcyjnym materiałem do wnikliwej analizy wyraźnie zarysowanej przez badaczkę kategorii. Świadomość (samo) wytwarzania autora przez dzieło, świadome „sobąpisanie” dodaje twórczości kolejny wariant interpretacyjny, przywołując jednocześnie myśl o teorii arachnologii Nancy Miller⁹. Projekt zakładający krytyczne zastosowanie hypomnematy przez piszącego daje komentatorom możliwość przyjrzenia się sposobom konstruowania tożsamości w nowym świetle. Być może pozwoli jednocześnie uchronić autobiografa od symbolicznego oznaczenia narcyzem przez samego Zygmunta Freuda.

⁹ Nancy K. Miller, *Arachnologie: kobieta, tekst i krytyka*. W: *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. Anna Burzyńska, Michał Paweł Markowski, Znak, Kraków 2006.

Bibliografia

- Bielik-Robson Agata, *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości*, Universitas, Kraków 2000.
- Foucault Michel, *Historia seksualności*, przeł. Tadeusz Komendant, Czytelnik, Warszawa 1995.
- Mead George Herbert, *Mind, self and society*, University of Chicago, Chicago 1934.
- Metzinger Thomas, *Being No One. The Self-Model Theory of Subjectivity*, A Bradford Book, London 2004.
- Miller Nancy K., *Arachnologie: kobieta, tekst i krytyka*. W: *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. Anna Burzyńska, Michał Paweł Markowski, Znak, Kraków 2006.
- Sendyka Roma, *Od kultury „ja” do kultury „siebie”. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*, Universitas, Kraków 2015.

Reclaimed pronoun.

Summary

The article is an overview of the newest monograph by Roma Sendyka. In her book *Od kultury „ja” do kultury „siebie”. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych* the scholar discusses the concept of subjectivity, which happens to be lost in translation, but also significantly distinguishes concepts of I and self. The author of the monograph references research in many fields of humanities and the neurosciences, brings different meanings to evoked terminology, discusses translation proposals and confronts them with literary examples.

Keywords

autobiography, Roma Sendyka, concepts of identity, theories of subjectivity, reflexive pronoun

Translated by Małgorzata Stadnik

PROSIMY O CYTOWANIE TEGO ARTYKUŁU JAKO:

Małgorzata Stadnik, *Zaimek odzyskany*. „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media” 2015, nr 2 (5), s. 157–165.